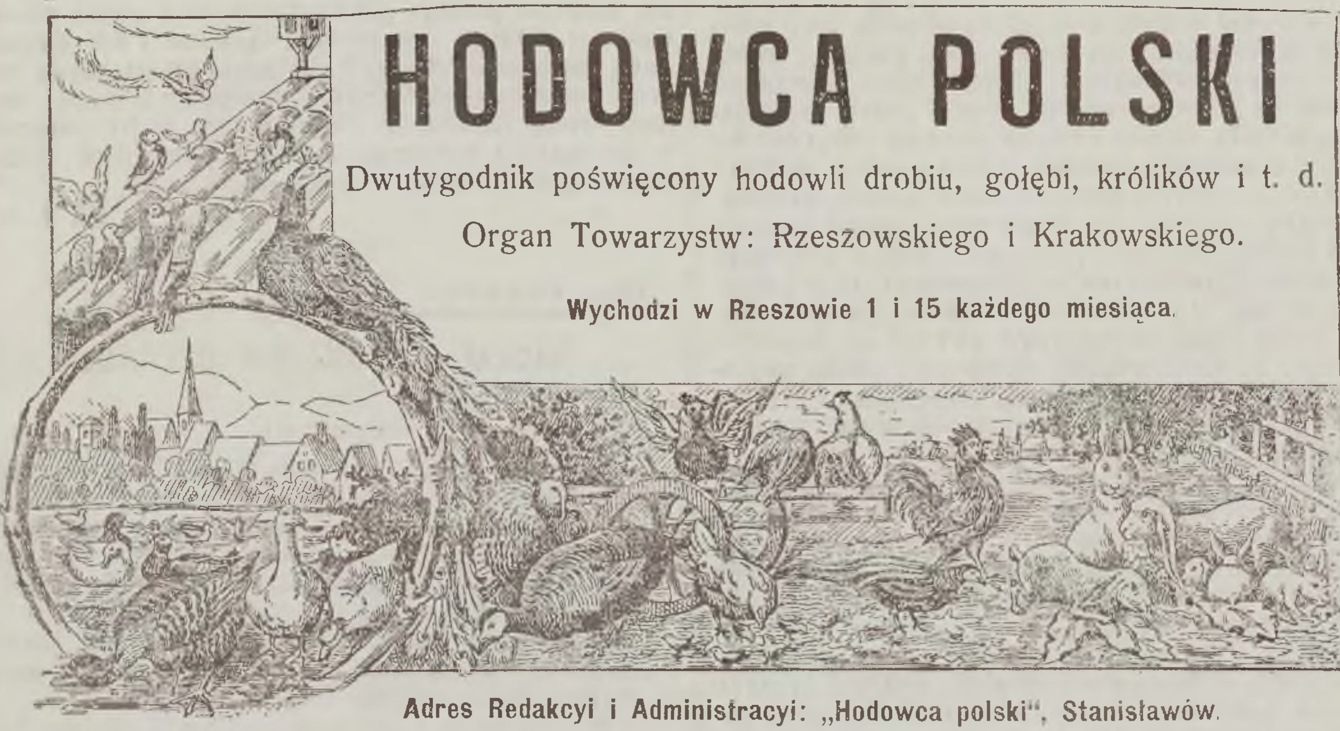
Nr 15. Rzeszów, dnia 1 sierpnia 1908. Rok II.



HODOWCA POLSKI

Dwutygodnik poświęcony hodowli drobiu, gołębi, królików i t. d.

Organ Towarzystw: Rzeszowskiego i Krakowskiego.

Wychodzi w Rzeszowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „Hodowca polski“, Stanisławów.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

Nasze ptaki śpiewające.

(Z rycinami).

Opis ich życia na wolności i w klatce, wskazówki i rady jak je pielęgnować. – Według wzorów znakomitych pisarzy-ornitologów napisał Emil Schayer.

(Ciąg dalszy).

Większej atoli uwagi potrzeba na małe szkodniki i niewidziane te ptasie wszy, najwięcej lęgną się w gniazdach, gdzie samiczka 14 dni bez przerwy siedzi, a więc ociepla całe gniazdko z własnemi jajkami, dopomaga również przez swą ciepłotę lęgnieniu zarodków wszy, przyczem ssają z samiczki ostatki sił i najszlachetniejsze soki organizmu; ptaki pod tym względem narażone są na największą męczarnię, spostrzeżenie jest następujące: u samiczki widzimy biało-matowy dzióbek i nóżki, młode zaraz po wylęgnięciu są blade i wyssane do śmiertelnej bladości; niezobaczywszy wczas przy zaraz wylęgniętych młodych, na drugi dzień znajdziemy tylko same trupy młodych ptasząt; radzę z całego serca każdemu hodowcy i amatorowi przed usłaniem każdego gniazda, wysypać Zacherlinem lub proszkiem Mortein, lub Paczulą, albo ostatni Milbento, wszystkie te proszki mają zabijające działanie przeciw wszom; klatki gdzie tylko jaka szpara, zalewać spirytusem denaturowanym, gniazda stare po 14 dniach przed lęgnieniem kilka godzin odjąć, a świeżo usłane założyć; ścielenie gniazd może być sztuczne, ugotować jajko na twardo i wprost z kipiącej wody kłaść łyżką do upchanego gniazda szarpiami, wykręcać niem i tłoczyć na boki a wyprasuje się zupełnie i jest ciepło tyle, że jajka nie ulegają zziębnięciu a jest zupełnie i radykalnie zabezpieczone; taka łatwa zabawka przyniesie zbawienny skutek i zabezpieczenie przed największymi i najzaciętszymi wrogami ptasząt; przez wszy stare kanarki niechcą młodych karmić, samiczka zlatuje i nie może dosiedzieć w gniazdku, bo tysiączne pijawki (wszy) ciągną do ostatniej kropli krwi; większe młode 8—14 dni pod pastwą wszy, są nigdy nienajedzone, jeden nad drugiego wyżej główkę naciąga i prosi swem kwileniem jeść, gdyż żołądek trawi i dodaje świeżej krwi i soków; niedając uwagi i niebadając przyczyny, zadziwia każdego widząc, że młode są karmione a bezustannie kwilą i jeść wołają, gdy zaraz z miejsca desinfekcyi gruntownej nieprzeprowadzimy, daremne oczekiwania kiedy zobaczymy te młode wylatujące z gniazda, nigdy! młode są przeładowane, żołądek puchnie każdemu młodemu, piersi schną, kiszeczki jak sznurki przebijają przez błonę, nadto znaki: półkole czerwone na wątrobie i młode zakończają przedwczesną śmiercią; dziwimy się z bólem serca, o Boże! co się stało, młode nieżyją, jaka przyczyna? przypuszczamy rozmaitości: samiczka ladaca, niechciała karmić, samiec jej nie dał karmić, służąca zaniedbała i rozmaite przypuszczenia roją się po głowie; proszę mnie doświadczonego posłuchać, to wszystko wszy zrobiły, samiczka także sama pozostaje w męczarni, ból za dziećmi i plaga wszy, ztąd Niemcy piszą:

Pfleg' mich gut und halt mich rein
Dann werde ich Dir stets dankbar sein,
Bin ich auch nur zart und klein
So kann ich doch Dein Herz erfreun.

Niezapominajmyż więc naszych ulubionych śpiewaków kontrolować i zabezpieczać swą troskliwością, gdy wyrosną, będą nam wdzięczne, choć małe lecz cięte, uprzyjemniają nam chwilę swym najmilszym śpiewem. Spusty robi się tylko cztery razy, te zazwyczaj kończą się w lipcu, zależy również od czasu kto wpierw spuścił, ten wpierw zakończy, potem następuje

Pierzenie,

które co roku wszystkie ptaki przechodzą, czyli nową suknią zabezpieczają się już na zimę, z drugiej strony śmiało można powiedzieć, że stare ptaki odmładzają się, leży to już w przyrodzie natury; przed rozpoczęciem pierzenia, każdy kanarek poczyna chrypkowato śpiewać a następnie oblatuje z niego pierze, najsamprzód pióro z ogonka, następnie ze skrzydełek, grzbietu, na ostatku z głowy; po wypierzeniu głowy możemy uznać koniec pierzenia, jednakowoż cała ta procedura trwa sześć tygodni. Podczas pierzenia zwrócić powinniśmy uwagę 1) nie przenosić kanarka na inne miejsce, 2) nie łapać do rąk i nie płoszyć co przedłuża pierzenie, 3) dobre światło, 4) świeże i ciepłe powietrze, 5) dobre odżywianie jajem, rzepakiem i kanarem, zaś najgłówniejszą rolę w pierzeniu odgrywają środki: wapno (tynk), piasek, łupy z jaj tłuczone; dla ułatwienia wymienionych składników wapiennych. polecam najgoręcej przez podanie Ossa-Sepia zawierającą o wiele więcej wapna, soli i t. p. składników i jest lepiej spożywana przez ptaki każdego rodzaju; podczas pierzenia każdy ptak wcale nie śpiewa, nie wliczając młodych, ponieważ młode zrzucają z siebie tylko drobne piórka, to nie są tak osłabione jak stare. Ossa-Sepia dzia'a szybko na porost piór; podczas spustów samiczki potrzebują ciągle to już na łupki, przy poroście piór młodych (do karmienia) zaś obojga płci na silne zawiązania płodu. Niektórzy widząc ptaka z połamanemi piórami w skrzydełku i w ogonku zapominają, że wbrew naturze działają i wydzierają je bez litości, narażając na straszną męczarnię to małe ptasze, nie myśląc o tem, gdyby to jaki olbrzym pochwycił w swe silne ręce dłonie lekkomyślnie i wydzierał mu po palcu z osobna, jaki to ból uczułby? takie dręczenie jest karygodne, ptak obdarty przez dręczyciela jest narażony na chorobę, dostaje febryczny ból i przedwcześnie jest spowodowane pierzenie, które przeciąga się na nieograniczony czas; ptak za każdym przystąpieniem ku niemu już drży ze strachu i rzuca się po wszystkich kątach, o śpiew proszę go natenczas prosić!!! natura co raz obdarzy, trzeba jej pozostawić! raptowne łapanie podczas pierzenia nietylko przedłuża pierzenie, lecz także sprowadza atak epileptyczny. — Hodowcom, którzy podobne próby robili i pozwalali sobie na barbarzyńskie wydzieranie piór, odradzam nadal i podaję sposób leczenia ptaków, które uległy niecnotliwym wybrykom; skoro tylko zobaczą, że po takiej operacyi podpadają ptaki pierzeniu, pożywienie zmienić na czysto gniecione siemię, za napój wodę przegotowaną, wrzuciwszy sody w wielkości okrągłego grochu i tak długo codziennie, aż ptak zaprzestanie pióra wypuszczać, Ossa-Sepię założyć, wkrótce atoli usłyszymy z radosnym sercem dawną melodyę.

Choroby ptaków i ich leczenie.

Kto chce leczyć ptaki, powinien poznać cały zdrowy organizm, aby mógł się zorientować jaką chorobę ptak oddziedziczył lub też nią został dotknięty, najczęściej choroby powstałe ze złego pożywienia, jak powyżej przytoczyłem mieszanki sklepowej, w tych to znachodzimy cały magazyn chorób; zwyczajna lekka słabość ma następujący wygląd: od czasu do czasu ptak się napusza, oczy jego już nie są szklące lecz zamglone matowo, częste siedzenie i chęć do jedzenia, lecz zamiast jeść, rozrzuca dzióbem podane jedzenie, zaczyna śpiewać, to znów się skuli, chwilowo ukaże się wesołym prostuje piórka dzióbkiem i usypia wśród dnia, obudziwszy się poczyna śpiewać i nie śpiewa dalej. Słabość pochodzi z zawiania, przeziębienia lub złego zepsutego (stęchłego) pożywienia; leczenie: słonego masła na twardy biszkopt albo suchy zmaczać w śmietance i wycisnąć, jest zaraz pomocnym; pożywienie zmienić dodać trochę siwego maku.

(C. d. n.)

EMIL SCHAYER.

Nieco o hodowli drobiu.

(Dokończenie).

Gdy kura zaczyna rok czwarty, należy ją z kurnika usunąć, bądź to zarzynając, bądź sprzedając.

Dobra kura rasowa znosi rocznie 250 do 280 jaj, w miesiącach późnej jesieni pauzuje — wogóle kura niesie jaja przez rok cały z wyjątkiem czasu pierzenia tj. w jesieni i na wiosnę.

Kura niesie się w zimie gdy ma ciepły kurnik i gdy dostaje letnią wodę do picia — najgorsza kura po Nowym Roku nieść się zaczyna.

Wspomniałem o pierzeniu, nie jest to choroba drobiu, ale naturalny objaw — na zimę zrzuca drób letnie pierze a otrzymuje nowe gęściejsze i cieplejsze — na wiosnę zrzuca zimowe a dostaje sukienkę letnią.

W tym okresie wymaga drób nadzwyczajnej pielęgnacyi, zważać trzeba głównie na czystość, zdrowy pokarm, do którego można dodawać pożywnej karmy Fattingera — chronić drób przed przeciągiem i wilgocią.

Drugim bardzo ważnym okresem w hodowli drobiu jest pora lęgowa. — Już z początkiem marca zaczynają kury kwokać — wtedy zważać trzeba by kwoczka była zupełnie zdrowa, czy ma całe skrzydło, któremi jaja, a później pisklęta nakrywa — następnie kładzie się zwykle około 15 dobrych jaj nie starszych jak przed tygodniem zniesionych w obszerny kosz słomą dobrze wyścielony i nasadza się na jaja kwoczkę.

Kura siedzi na kurzych jajach 3 tygodnie na kaczych, pantarczych i indyczych 4. — Naturalna ciepłota kury z każdym dniem coraz się wzmagająca sprawia, że zarodek w jajku zwolna zmienia się w pisklę. — Zwykle dwudziestego pierwszego dnia od nasadzenia — zaczynają się pisklęta wykluwać — nadkluwają skorupkę jaja i wychodzą z niewoli na świat.

Każde wylęgłe kurczę — należy zaraz z pod kwoki zabrać — osuszyć i umieścić w dużym wysokim garnku napełnionym pierzem — garnek należy nakryć płótnem, by kurczęta lub kaczki nie wyskakiwały.

Pierwszego dnia nie podaje się pisklętom żadnej karmy — drugiego, podaje się delikatnym i drogim rasowym kurczętom mrówcze jaja i jajo na twardo gotowane, drobno usiekane, następnie jagły, proso, jęczmień i t. d. Mniej szlachetnym rasom kur podaje się to samo tylko mrówczych jaj nie trzeba.

Gdy już wszystkie kurczęta się wykluły, oddaje się je pod opiekę kwoki — która je prowadzi. — Kwokę wysiadującą jaja należy bardzo pielęgnować, a ponieważ nieraz w żaden sposób zejść z jaj nawet do jedzenia nie chce — zdejmuje się ją delikatnie z jaj i zmusza do jedzenia — naturalnie czegoś bardzo smacznego.

Młode kurczęta szybko się rozwijają i rosną, kaczki są bardzo złymi matkami, dlatego zwykle podkłada się

kacze jaja pod kwoki. — Kaczęta później pływają po wodzie a stroskana macocha czy mamka — chodzi po brzegu śmiertelnie o swój drobiazg przestraszona.

Gęsi wysiadają same swoje jaja a siedzą na nich 4 tygodnie. Tak samo indyczki młode indyki bardzo często chorują na nóżki — nie powinno się ich nigdy na rosę puszczać lub do ręki brać, bo z tego kulawieją i łatwo zdechają.

Jak już wspomniałem rozliczne mamy korzyści z hodowli drobiu. — Korzyści te są: 1) Rasowe kury sprzedaje się nieraz po bardzo wysokich cenach — tak samo ich jaja i pisklęta. 2) Główną korzyść zwłaszcza z kur mamy z ich jaj. — Kto choć pobieżnie zna eksport jaj z Galicyi do Niemiec ten wie jakie kolosalne bogactwa mamy w naszym kraju — niestety przeważnie odłogiem leży ten przemysł. Jedynie jak dotąd sprytni handlarze żydzi rozumieją się na interesie — ileż to rodzin żydowskich utrzymuje się u nas z jajczarstwa jak oni to nazywają. — Od biednego żydka, który od rana do wieczora chodzi po wsiach i skupuje jaja od włościan aż do krezusów jajowych ilu z tego interesu żyje.

Ramy tej rozprawki nie pozwalają mi na obszerne traktowanie tego procederu wspomnę tylko — że skupione jaja — sortują inni żydzi w specyalnych magazynach przy lampkach, dzielą na całkiem dobre — na t. zw. Ausschusswaare i na całkiem zepsute. Rozrózniają dalej t. zw. Trinkeier czyli jaja całkiem świeże i Kalkeier czyli w wapnie przechowywane.

Jaja pakują do skrzynek płaskich, niskich a długich w heblówki i wysyłają za granicę. — Ktoby tylko miał te pieniądze, które żydzi galicyjscy w jednym roku na depesze w sprawach jajowych za granicę wysyłają, miałby ładny mająteczek. — W Lipsku, Berlinie, Elberfeldzie są giełdy dla spraw jajowych — gdzie ceny jaj regulują.

Podczas wojny angielsko-burskiej sprowadzała Anglia z Galicyi w wielkiej ilości transito przez Niemcy jaja. Z Rosyi wysyłają naturalnie więcej znacznie jaj niż z Galicyi, ale też jaka różnica w obszarze.

Tak samo eksport żywego i bitego drobiu znaczny niesie dochód.

Z tych to względów — powinniśmy się jak najgorliwiej zająć hodowlą drobiu.

Amalia de Thomich.

Postępowy kurnik rasowego drobiu.

(Ciąg dalszy).

Daleko częściej leży przyczyna niepowodzeń w złem obchodzeniu się z jajami wylęgowymi. Przy końcu podajemy przepis jak się obchodzić z świeżo nadeszłymi jajami wylęgowymi. — Zachodzi pytanie jakie oczekiwania i nadzieje może hodowca słusznie do jaj wylęgowych mieć?

I u nas często się zdarza, że z podłożonych kwoce jaj 100% jest zalężałych.

Zdarzało się to zapewne i innym.

Zapominają jednak ile razy im się gorzej powiodło i są rozczarowani, gdy z nadeszłych jaj, nie wszystkie się wyklują. — Słusznie jednak można się spodziewać 75—80% zapłodnionych jaj, do połowy marca tylko około 60%. w styczniu i w lutym jeszcze mniej. Mimo najlepszych kur zarodowych starannego doboru, jak najlepszego koguta, zależy jednak wiele od kaprysów zimy i mrozu, tak że w takich warunkach, najlepszemu hodowcy niemożliwem jest, wpłynąć na procent zapłodnienia jaj. Hodowca ma jednak odszkodowanie w tem, że chociaż nieco mniej wyprodukuje — jednak z wczesnych lęgów — pochodzą najlepsze okazy.



Wejście do kurnika zarodowego WP. Amalii de Thomich.

Należy i na to zwrócić uwagę, że nie wszystkie zapłodnione jaja, do pełnego rozwoju dochodzą — i że zwłaszcza podczas wczesnych lęgów — należy kwokę chronić przed zimną podłogą i zimnem zewnętrznem — często bowiem jaja się zaziębiają i embryony giną.

Nawet wielkim kwokom nie powinno się podczas wczesnych lęgów więcej niż 9 do 10 jaj podkładać.

Co można sobie pozwolić w maju lub czerwcu, to nie uchodzi w marcu lub kwietniu. — Kwokę nasadza się w miejscu ochronnem, suchem i ciepłem. — Strzedz się należy miejsc wilgotnych, albowiem pleśń osiadająca na jajach wiele szkody wyrządzić może.

Niepraktyczny hodowca składa w takim wypadku winę na sprzedającego jaja wylęgowe, zamiast przyczyn u siebie szukać. — Sucho trzymane jaja, nie pleśnieją nigdy, tylko wysychają. Sumienny hodowca, nie wyszlą

na zamówienie nigdy jaj starszych nad 8 dni, w tym celu znaczy się jaja datą. U nas bardzo się na to uważa, by nie wysyłać jaj starszych niż 4-dniowych, starsze jaja zostawiamy do własnego użytku. — Mamy zawsze tyle zamówień, że zwykle jaja z tego samego dnia do godziny 4 po południu zniesione, natychmiast się pakuje i wysyła.

Nie warto trzymać ani sprowadzać kur nierasowych, lub rasowych ale z błędami — jedynie czysto rasowe ze znanych z dobroci i sumienności kurników zarodowych, opłaci się mieć kury. — To jednak każdy zrozumie, że hodowca, który zapłacił za parę kur rasowych paręset koron — nie może jaj od tych kur po parę halerzy sprzedawać. — A jest przecież wielu takich, którzy stawiają jak największe wymagania a chcieliby za tanie pieniądze mieć Bóg wie jakie cuda natury i hodowli. — Przy hodowli kur rasowych, pamiętać należy o przysłowiu: „tanie mięso psy jedzą“. — Przy zamawianiu jaj wylęgowych należy też zwracać uwagę na właściwości rasy. — N. p. kury holenderskie rzadko mają w lutym zapłodnione jaja — nie powinno się więc jaj kur holenderskich przed połową marca sprowadzać.

Główna pora lęgowa tej rasy przypada na maj — dlatego nie można nasadzać jaj kur tej rasy w styczniu lub lutym — chociaż inne rasy — doskonale się w tych wczesnych miesiącach wywodzą.

Ażeby wszystkich zamawiających zadowolnić uskuteczania się wysyłkę w miarę nadeszłych zamówień, w porządku chronologicznym. — Jeżeli zamówienia wczas uczyniono — to możemy się stosować do podanego terminu.

Prosimy nie nadsyłać nam zamówień z dopiskiem „odwrotna pocztą“ bo zazwyczaj nie możemy temu zadość uczynić — porządek bowiem wymaga — by ekspedyowano jaja wedle nadeszłych zamówień — kto wcześniej zamówił — wcześniej też posyłkę otrzymuje. Hodowcy, którzy odwrotną pocztą zamówione jaja posyłać mogą — posyłają zazwyczaj stare jaja, składają bowiem „na zapas“.

Niezalężone jaja należy nam zwrócić w oryginalnem opakowaniu — celem bezpłatnej wymiany na świeże — jeżeli zapłodnienie było mniejsze niż 75%. Niezapłodnione jaja poznaje się w 7—9 dniu — jeżeli się jajo wieczór do lampy przegląda. Najlepiej nadaje się do tego celu specyalna lampka, lub podobny aparat. Zapłodnione jaja wykazują przy badaniu charakterystyczną ciemną plamę w żółtku. — Niezalężone jaja gotuje się na twardo i rozcina na długość, ażeby się hodowca sam o zapłodnieniu mógł przekonać, następnie zawija się obie złączone połowy jaja w papier naszą stampilią opatrzony, dobrze do koszyka pakuje i nie opłacając porta nam odsyła. — Raz tylko zwracamy tyle jaj świeżych ile nadesłano niezalężonych i to w stosunku brakujących do 75%. Jaja te wysyłamy nieopłatnie. (C. d. n.)

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja, Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

Hodowla drobiu.

(Z ilustracyami).

Napisał **Max Pauly**, *Redaktor „Des illustrierten Tierfreundes“ spolszczył i licznemi objaśnieniami opatrzył* *EMIL SCHAYER.*

(Ciąg dalszy).

Od wielu lat z najlepszym skutkiem dawałem pisklęta w wieku trzech do czterech dni wraz z kwoką wieśniakom do pielęgnowania.

Jako odszkodowanie dawałem im w jesieni trójkę tych kur (koguta i dwie kurki) lub płaciłem za każdą kurkę w wieku 3 do 4 miesięcy po 2 kor. — Wieśniacy byli bardzo zadowoleni, ponieważ swym wychowankom, nie poświęcali więcej czasu, jadła i pielęgnacyi niż swoim własnym kurkom, — a za swoje w tym samym wieku nawet trzeciej części tej ceny nie otrzymywali sprzedając na targu na zabicie. Jeżeli przy takim systemie nie można uniknąć strat — to te które się wychowają, są wspaniale rozwinięte, zdrowe, pysznie opierzone, a co najważniejsza zahartowane i odporne, na wszelkie zmiany powietrza.

W pierwszych 14 dniach nie należy kurczętom dawać wolnego wybiegu, ponieważ narażone są na rozmaite niebezpieczeństwa. W tym czasie dobre usługi oddaje skonstruowana w Grossporten skrzynka z nawozem, zwłaszcza w okolicach o zimniejszym klimacie dla wczesnych lęgów.

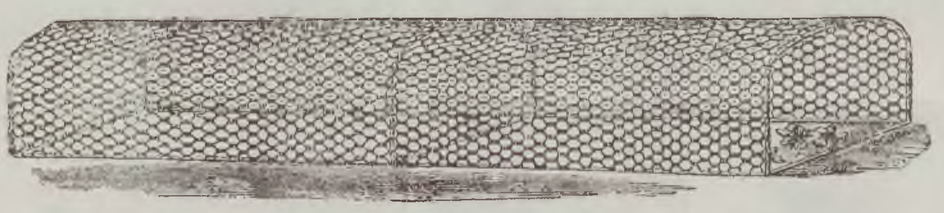


Fig. 17. Wybieg dla piskląt.

Podłoga takiej skrzynki może być dowolnie wielką (1 lub 2 m^2). Grubość pokładu gnoju końskiego wynosi 75 cm., na to kładzie się 15 cm. grubo suchej ziemi; skrzynia opatrzona z przodu drzwiczkami, jest 90 cm. wysoką od frontu, zaś z tyłu 80 cm., przednia połowa opadającego dachu jest nieprzemakalną, sporządzona z desek lub papy, tylną niższą tworzą okna, które dowolnie otwierać można, aby świeże powietrze wprowadzać. — Pisklęta zostają w skrzyni dzień i noc, rozumie się, że podczas pogody wypuszcza się je na dwór (Dürigen, hodowla drobiu).

Stanowczo odradzam trzymać pisklęta w oranżeryach lub szklarniach — jest to dla nich pod każdym względem szkodliwe.

Rozwój ich jest tam w cieplarniach równie jak i roślin sztucznie pędzony, wydelikacają się a wyprowadzone na świeże powietrze cierpią na kurcze i choroby przewodów oddechowych, nędznieją i padają jak liście z drzew po pierwszym przymrozku.

Większość hodowców, — może przez pierwszych dni czternaście umieścić pisklęta w jakiejś komórce, sieni, przedpokoju i t. p. Później można przeznaczyć na noc miejsce w drewutni, spichrzu i t. p., tu mogą nocować chronione od drapieżców i podczas słotnych dni. Podczas dni pogodnych może już o 9 rano mała rzesza iść pod przewodem kwoki na świeże powietrze, gdzie się czuje bardzo szczęśliwą, polując na chrząszcze, robaki i skubiąc trawę.

Taki naturalny wychów jest prawie wyłącznie najodpowiedniejszym i najlepszym.

Gdyby z jakiego powodu nie było wolnego wybiegu, to polecenia godnem jest sztuczny wybieg Spratta (Fig. 18.)

Wybieg taki jest 1·80 m. długi, 0·45 m. szeroki, i 0·30 m. wysoki, oczka zaś 2·5 cm. szerokie, można wybieg taki stawiać dowolnie na murawie — stanowią one pewną ochronę dla piskląt, choćby nawet były bez kwoki.

Dla tych, którzy sobie i na taki wybieg pozwolić nie mogą, pozostają skrzynie do wychowu, które można z łatwością samemu sporządzić. — Skrzynie takie można ustawić gdzie się komu podoba — tylną ściankę przypiera się do muru a przednia ścianka zostaje wolna. — Skrzynia jest albo jedno lub dwudziałowa — ta ostatnia jest ścianką z drucianej siatki przedzieloną. — Przód skrzyni zamknięty jest siatką drucianą, w której umieszczone są drzwiczki — drzwiczki mogą też być w ścianie bocznej.

Najlepiej jeżeli skrzynia nie ma wcale podłogi i stawia się ją wprost na ziemię, popiół, siano, trociny, które się codziennie odmienia.

Dobra stroną takiej skrzyni jest to, że z wyjątkiem bardzo zimnych nocy — nie wymaga żadnej ochrony. Jadło i napój daje się zewnątrz, ażeby pisklęta nie zanieczyszczały i ażeby kwoka pisklętom nie wyjadała. — Na noc zamyka się pisklęta do skrzyni, którą się nakrywa płótnem żaglowem lub workami.

Skrzynię trzeba co drugi dzień, na inne miejsce przesunąć, a jeśli ma podłogę z desek, dokładnie podłogę wyczyścić. (C. d. n.)

Rozmaitości.

Wobec panującej między kurami choroby, proszono nas o jaki środek zaradczy. Jest to dobrze, jeżeli ktoś kto chowa drób, umie go w razie potrzeby leczyć, ale daleko lepiej jest chować wszelką chudobę tak, aby je leczyć nie było potrzeba.

Dla drobiu postarać się najpierw o ciepły, obszerny, czysty i dobrze przewietrzony kurnik, w czasie niepogody lub silnych mrozów drobiu na pole nie wypuszczać, karmę dawać zdrową, ale nie tyle, aby się drób obżerał, w zimie powinno się też podawać karmę ciepłą gotowaną, woda do picia nie powinna nigdy w kurniku zamarzać i przestrzegać wszelkich przeciągów i zawiań. Każdy nam to przyzna, że łatwiej jest człowieka utrzymać przy zdrowiu, aniżeli go leczyć, a człowiek przecież powie, gdzie, co i jak go boli, a cóż zrobić z chudobą, która jest niemą?

Koń, krowa wskażą nam poniekąd głową, w którem miejscu im coś dolega, ale drób, ten nie umie swego bólu okazać, cierpi i milczy.

Trudno więc jest podać, jakiego użyć lekarstwa, aby go wyleczyć i tylko osoba, znająca się na chorobach ptactwa, może po zbadaniu objawów osądzić, jaka jest choroba. Że jednak niejedna choroba objawia się czyszczeniem, więc jest to rzecz trudna i na pewno powiedzieć nie można, że to lub owo pomoże. Pierwszym warunkiem przy wszelkiej chorobie jest oddalenie drobiu zdrowego od chorego. Cały kurnik natychmiast oczyścić i świeżo cały, ściany, powałę i podłogę dobrze wapnem wybielić; jeżeli drób choruje na cholerę, dyfteryę lub tchawicę, to nawet osoba, która dogląda chorych, nie powinna się stykać z drobiem zdrowym. W tych wypadkach jak również i w zapaleniu płuc, leczenie się nie opłaca, lepiej jest drób dorżnąć.

Wogóle, jeżeli zauważymy, że pomimo środków zapobiegających, które z ptactwa kręci się i główką kiwa lub siedzi osowiałe, to lepiej nie czekać, ale zawczasu zarżnąć.

Katar żołądka u drobiu poznaje się po śladach krwi i flegmie w odchodach. Przeciw tej chorobie używa się z niezłym skutkiem pigułki, zawierające chininę i sarsaparylę zwane pigułkami Howarda. Pigułki te daje się lub też dzieli się je na części według wielkości drobiu. Jeżeli zaś jest tylko zwyczajna biegunka, pochodząca z przeziębienia lub z karmy spleśniałej, skisłej, kleistej, tłustej, przemrożonej, mokrej i t. p., to można dawać ryż gęsto gotowany i tak długo drobiu podawany, dopóki choroba nie ustąpi. — Można przytem dawać gotowany groch, chleb pszeniczny lub bułkę w winie maczaną i trochę suchego ziarna śrótowanego.

Do picia zamiast wody dać sok z suszonych i gotowanych gruszek, prócz tego wlewa się im codziennie kilka razy w dziób ciepłego odwaru rumianku (odwar rumianku powinien być cedzony przez płótno). Jeżeliby drób samego pić nie chciał, to trzeba i sokiem z gruszek zalewać.

Przedłużona biegunka powoduje w licznych wypadkach zapalenie kiszek, które objawia się krwią w odchodach i bardzo silną biegunką, która sprowadza niechybną śmierć, leczy się zaś jak następuje: Jak najspieszniej dać olejku bobrowego kilkanaście kropel, ten uwolni kiszki od drażniących je cieczy, poczem daje się im następujące lekarstwo trzy razy na dzień:

Hydrargyrum cum creta 3 gramy.

Rubarbar 2 do 3 gramów.

Laudanum 2 do 3 lub 4 kropli, według tego, czy ptak większy lub mniejszy. To wszystko razem zmięszać w kleiku owsianym i dawać trzy razy na dzień. Ten sam środek można używać w przypadłościach silnej biegunki, a nawet w razie cholery. Drób padły na dyfteryę lub cholerę, trzeba zakopać głęboko do ziemi lub lepiej spalić.

Odmrożone grzebienie smaruje się gliceryną lub wazeliną białą, kury, mające grzebienie odmrożone, należy trzymać w ciepłem miejscu i uważać, aby sobie wzajemnie grzebieni nie dzióbały, gdyż tem samem niszczą je.

Chcąc uchronić gołębnik od tchórza lub kuny, trzeba przybić przed otworem do wylatywania lisią lub psią skórkę. To samo można zrobić i przed kurnikiem.

Wpływ karmy na zapłodnienie jaj. Że wpływ w tym kierunku istnieje, to dla wielu hodowców nie ulega wątpliwości, ale do tego czasu żadnych doświadczeń, opartych na ścisłych danych nie robiono. Dopiero doświadczenia niektórych hodowców wykazały dowodnie, że wpływ ten zaznaczyć się może nieraz w bardzo wyraźny sposób. Przy karmieniu kukurydzą (jeżeli będziemy ją zadawać w znacznych ilościach) liczba jaj zapłodnionych bardzo się obniża, zjawisko to występuje przytem tem wyraźniej, im dłużej ptactwo będzie tą paszą karmione.

Na zapłodnienie jaj najlepiej wpływa dodatek zielonej paszy zimową porą. Jest to już pewnik potwierdzony i znany przez hodowców. Ów dodatek zieleniny wpływa nietylko na procent zapłodnienia, ale i na ogólną nieśność kur, przytem wywiera też bardzo dobroczynny wpływ i na zdrowie ptactwa.

Owce i kozy. Powiadają, że owce i kozy nie opłacają się, bo wełna ma bardzo niską cenę. Co prawda to cena jest rzeczywiście bardzo niską, ale nie w tem tkwi niepopłatność owiec, tkwi ona więcej w naszej winie, w niedbałości o odświeżanie krwi. Owce nasze zwy-

rodniałe dają zaledwie 1 klg. wełny, kiedy owce chowane racyonalnie dają jej przeszło 2 klg., a zatem raz tyle; no naturalnie i na mięso są one lepsze, bo większe i łatwiej się dają utuczyć.

Tak owiec jak i kóz sprowadzać się nie opłaci, gdyż są one delikatniejsze i w naszym klimacie marnieją. Jednak dla odświeżenia krwi należałoby postarać się o rasowe tryki i kozły, które są mniej czułe na zmianę klimatu i u nas dobrze się aklimatyzują. Wełna owiec hodowanych u nas jest daleko delikatniejsza od wełny sprowadzanej z za oceanu, która to swojego czasu tak obniżyła ceny naszej wełny. Klimat tamtejszy nie pozwala wełnie dojść do tej doskonałości, jaką my tu z łatwością i bez żadnych prawie zachodów osiągamy. Wełna tamtejsza nie posiada żądanej w fabrykacyi elastyczności i cienkości i siły włosu, a które w naszym klimacie z łatwością daje się osiągnąć.

Nawóz zaś, jako nawóz gorący, oddaje dobre usługi w gospodarstwie, szczególnie na grunta zimne i zwięzłe.

Zostały nam jeszcze ze zwierząt domowych, te tak mało u nas cenione króliki, a które prawie każdy wieśniak w swym gospodarstwie chowa.

Królik nasz jest mały a przytem nieodpowiednio chowany i nie może też dać takiego dochodu jaki dają króliki za granicą, gdzie im więcej poświęcają uwagi, ale też są tam tacy gospodarze, którzy tylko z tego się utrzymują, ale też oni chodzą koło królików jak około dzieci, utrzymują je we wielkiej czystości i czeszą je tak, jak się dzieci czesze; wyczesane włosy sprzedają na wagę. U nas przeciwnie, oddaje się królikom liche kąty w stajni, gdzie nieraz i gnojówka podcieka, w takich norach króliki chorują i zamiast pożytku, to tylko stratę gospodarze ponoszą. Gdyby zaś obchodził się z nimi tak, jak na to zasługują, to pewnieby i więcej zysku z nich miał i częściej mógłby sobie pozwolić na kawałek dobrej pieczeni.

Wylęgarki mają być bardzo dobre, ale mojem zdaniem niema jak naturalne wylęganie kurcząt. Raz, że kurczęta wylęgnięte pod kwoką są odporniejsze na wszelką zmianę temperatury, a powtóre, że kwoka tak się swojemi dziećmi opiekuje, że człowiek przy największej troskliwości tego zrobić nie potrafi. — Ona wie, kiedy które potrzeba wygrzać, ona wie, kiedy i jak je uchronić przed nieszczęściem, przed wroną lub przed jastrzębiem. Ona wyszukuje im robaczki, trawki, kamyczki a tego wszystkiego my im dać nie umiemy. Niech tylko trochę chłodniejszy wietrzyk zawieje, a ona już przysiada i kurczęta zwołuje i pod skrzydła je tuli.

W obecnym czasie, gdzie tyle trzody ginie, nie powinno się kur trzymać ani w chlewach ani nad chlewami. Nie dobrze też jest trzymać kury w stajniach. — Kury powinny mieć osobno zbudowany kurnik. Nie powinno się też pozwolić kurom grzebać w nawozie, bo raz, że nawóz przez to niszczeje, a powtóre, że kury dzióbiąc koło padniętej chlewizny zarażają się. Jeżeli choroba u chlewizny pojawia się rok rocznie, to widać że jest zagnieżdżona i trzeba całe chlewy t. j. podłogę, ściany, pował dobrze silnym ługiem zmyć i całe zlać karbolem, a lepiej jeszcze raz i drugi, miejsce koło miejsca gęstem mlekiem wapiennem pobielić.

Roboty miesięczne. Sierpień.

Drób. Niektóre kury przestają się nieść, inne niosą się ale skąpo. — Z tego powodu należy zmienić pożywienie. — Zamiast owsa, który się bardzo przyczynia do nośności, podaje się jęczmień, który lepiej odżywia, ażeby kury podczas pierzenia się, były dobrze odżywione. — Karmie miękiej dodaje się fosfaty wapienne, śrut z kości, potłuczone skorupy z jaj, mąkę rybią itd., ażeby zmiana piór łatwo postępywała.

Jeżeli która kura kwocze, co się i w sierpniu zdarza — nasadzić je na jaja porcelanowe, to sobie wypocznie i wypierzy się. — Jeżeli się w tej porze przerwie pierzenie — to kura zaczyna się dopiero w późnej jesieni pierzyć — co jest bardzo szkodliwe. W sierpniu można już robić zapasy zimowe z jaj — w tym celu powleka się jaja waseliną lub 10% szklanną wodą, w najnowszych czasach weszła w użycie *antisabrolina*.

Młode koguty, które nie są do hodowli przeznaczone tuczy się i oddaje do kuchni lub sprzedaje.

Indyki i gęsi znajdują obficie pożywienie na ścierniskach, *kaczki* wypędza się też na ścierniska, a jeśli zostają w domu, to im się daje obficie ziarno.

Gołębie uczone do żerowania po polu — znajdują o tej porze tyle pożywienia w polu, że wcale ich karmić nie trzeba.

Młode z wczesnych lęgów gnieżdżą się po raz pierwszy. — Gołębiom rasowym nie pozwala się gnieździć, gdyż młode z tych lęgów — mało są warte — chyba do kuchni.

Starych listonoszy nie używa się o tej porze do podróży, podróżują tylko młode.

Dla hodowcy *kanarków* sierpień jest złym miesiącem — młode samczyki mają się uczyć śpiewu, a stare pierzą się i nie śpiewają. Spokoju, pielęgnacyi, światła, ciepła, odpowiedniego pożywienia z dodatkiem wapna — wymagają ptaki w tej porze.

Młode cztero miesięczne pierzą się po raz pierwszy. — Po wypierzeniu daje się samce do osobnych klatek. — Ptaki *egzotyczne* gnieżdżą się jeszcze — należy niszczyć pasożyty.

Nasze śpiewaki klatkowe pierzą się — należy je dobrze żywić — chronić przed przeciągiem i pasożytami.

Króliki. Upał w lipcu i sierpniu jest nieraz nie do zniesienia, króliki daleko więcej cierpią od upałów niż od największych mrozów, zwłaszcza ciężkie rasy.

Należy zważać na świeże powietrze i przewiew i wypuszczać króle o ile możności z klatek, by się wybiegały, służy to zwłaszcza młodym do wzrostu i zdrowia.

Stajenki powinne być zacienione, ażeby nie były wystawione na działania promieni słonecznych.

Klatki nie powinny być przepełnione młodymi — liczy się na przestrzeń 2 m^2 powierzchni 6 do 8 sztuk.

Jeżeli jakie młode padnie, należy je zaraz usunąć, bo szybko się psują i zanieczyszczają powietrze.

Praktyczny hodowca zbiera padałki czyli owoce, które same z drzewa spadają i daje je jako wyborną paszę królikom jużto surowe, jużto gotowane zmieszane z ziemniakami i t. p. Należy zbierać zioła aromatyczne jak majeranek, melissę, tymianek, lawendę i t. d., suszyć je na zimę jako znakomity dodatek do miękiej strawy. Zawczasu robić zapasy dobrego siana na zimę.

Do transportu używać obszernych plecionych koszyków. Nadliczbowe młode zabija się lub sprzedaje, również wadliwe stare oddaje się do kuchni.

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., $^1/_2$ strony 14 kr. $^1/_4$ str. 8 kr., $^1/_8$ str. 4 kr., $^1/_{16}$ str. 2 kr., $^1/_{32}$ str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące sie hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniah każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

BAR AMERYKAŃSKI W RZESZOWIE, PRZY UL. 3-GO MAJA. — DOGODNA SCHADZKA DLA PRZEJEZDNYCH i MIEJSCOWYCH. OBSZERNA HALA PIWNA. — KAŻDEGO CZASU ŚWIEŻE PIWO PILZNEŃSKIE i OKOCIMSKIE. — PRZEKĄSKI ZIMNE - - - - i GORĄCE. — OBSŁUGA SZYBKA. - - - - -
CENY UMIARKOWANE.

SPRZEDAMY

Parę królików olbrz. belg. premiow. I. nagr. koloru szarego. Samica ma 12 miesięcy, samiec 4. — Samica zapłodniona 8. maja. Para króli belg. jednorocz. prem. samica zapłodn. $^8/_5$. 3 samice belg. 7 mies. wnet zdolne do płodu 9 sztuk 2 mies. wszystkie po rodzicach prem. Wiedeńskie niebieskie olbrzymy w różnym wieku. Rysie polskie. — Zamawiać wprost w Redakcyi Hod. polsk.

KUPIMY

0.1 koroniarkę polską jasną. 1.1 czerwonych Turków (Indyanów), 1.1 kaczek biegunów tegorocznych.

Króliki srebrzyste
czysto rasowe, sprzedaje po przystępnych cenach
WOJCIECH ZIEMBA, Rzeszów, Zamkowa.

Pierwsza krajowa
Hodowla królików rasowych
we Lwowie (Wulka panieńska 17.)
- - Zarejestrowana Spółka z ograniczoną poręką - -
Odznaczona pierwszymi nagrodami na wystawach

Sprzedaje: Króliki czysto rasowe od premiowanych rodziców wszystkich ras po 1 K 60 hal. za miesiąc wieku. Tylko olbrz. wiedeńskie niebieskie i jedwabiste angory po 2 K za miesiąc.

SZTUKI ROZPŁODOWE od 10 K wyżej.
KLATKI KRÓLICZE praktyczne włas. wyrobu po 7 K.
Za czystość rasy i zdrowie gwarancya.
Wysyłka za zaliczką pocztą lub koleją. Opakowanie liczy się po 60 gr. od 5 kg. wagi przesyłki.
Kupuje króliki czysto rasowe w miarę potrzeby po cenach najwyższych.

Poleca praktyczny podręcznik pt. **„Chów królików“** przez Z. Olszewskiego i St. Bojarskiego, odznaczony na Wystawie brzeżańskiej, który wysyła za nadesłaniem 95 gr. w markach lub 1·01 K przekazem. **Obecnie** polecamy **samce** różnych ras **do odświeżenia krwi** po cenie od 7 K do 12 K za sztukę.

Wszelkiej informacyi za nadesłaniem marki na odpowiedź udziela chętnie ZARZĄD.

Młode króliki **Belgijskie** zajęczate i czarne od największych olbrzymów I. nagrodami nagrodzonych. — **Angory** białe. — **Wiedeńskie** olbrzymy w różnym wieku, młode i rozpłodowe, pojedynczo lub w większych partyach. — **Srebrzysty** samiec i **para srebrzystych** rocznych. — Młode koguty **srebrnych Wyandotów.** — Młode **garłacze pomorskie** białe łabate, młode **siwki polskie,** jak długo zapas starczy sprzeda tanio:
EMIL SCHAYER, STANISŁAWÓW.

Rzeszowskie Towarzystwo chowu drobiu, zamieni
3 gęsiory emdeńskie
czysto rasowe na gęsi tejże rasy lub sprzeda w cenie 8—10 koron za sztukę.
Zgłoszenia do Redakcyi „Hodowcy polskiego“.

JAN BALDI
I. Zakład górno-austr. dla wyrobu artykułów do hodowli drobiu, oraz wyrób pierścieni na nogi dla drobiu
Schärding am Inn.

Fischmehl „IDEAL“ Gesetzlich geschützt.

Nośność kur podwaja się
kurczęta, prosięta i świnie rosną szybko, jeżeli się do karmy dodaje:

Mączkę geestemündzką Ideal.

Mączka rybia Ideal zawiera 70% proteiny, jest dlatego **najlepszą karmą ze wszystkich.**
Cena: 100 kg. 36 K., 50 kg. 18 K. loco Schärding.



Próbny pakiet pocztowy K 2·70 franco (wolne od porta).
Proszę żądać wyczerpujących broszur od **JANA BALDI, Schärding am Inn.**

ROWERY



są pod względem jakości i trwałości niedoścignione.
NAJWIĘKSZA FABRYKACYA AUSTRO-WĘGIER.

Wyłączna sprzedaż u
H. HOROWITZA i W. WOLFMANA
w Rzeszowie.

Mamy do zbycia tanio tegoroczne Wyandoty białe, srebrne i złote, Minorki czarne, Rysie, siwki, koroniarze, Kaczki Peking — wszystko od premiowanych rodziców.

Hodowla Wyandotów, Przybyszówka p. Rzeszów.

Odstąpię młode i stare rasowe króliki znawcom — hodowcom. - -

Falkowski, Żabcze p Ostrów, k. Sokala.

Są do sprzedania KRÓLIKI wiedeńskie nieb. 1 samiec, 4 samice (stare) i 5 dwumiesięcznych za 30 koron.

Mieczysław Łoziński, Kolędziany.

WIOSNA 1908

Jaja wylęgowe kur rasowych

zaaklimatyzowanych u nas w kraju:

Plymouth Rocks ciemne	sztuka	40	hal.
Minorki czarne	„	50	„
Langshany białe	„	50	„
Orpingtony białe	„	50	„
Wyandottes białe	„	50	„
Holendry biało czube	„	70	„
Rhode Island Red	„	70	„
Kaczki Peking	„	60	„
Kaczki Aylesbury	„	60	„

Sprzedaje: S. SAMOLEWICZ, Tarnopol.

Pierwszy podolski Kurnik zarodowy w Tarnopolu nagrodzony srbr. medalem c. k. Ministerstwa rol., medalem bronzowym, listem pochwalnym Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Wysyłka jaj za zaliczką. Za staranne opakowanie, tudzież za list frachtowy pobiera się 30 hal.

Prawnie ochronione. **Wszelkie naśladownictwo karygodne.**



Jedynie prawdziwy jest tylko

Balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych, lub 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 koron.**

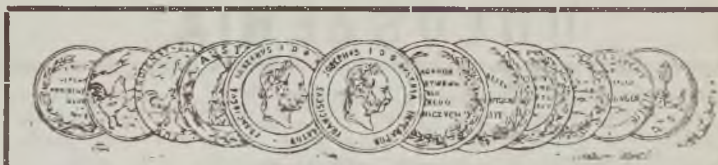
THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA przeciw wszystkim, nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, zadraśnięciom itd. 3 słoiki tylko kor. **3·60.**

Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem, lub zapłatą z góry

Te dwa środki domowe uznane i osławione są jako najlepsze. Zamówienia należy adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada, obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącznemi podziękowaniami gratis i franco.



Odznaczony 11 medalami rządowemi, więcej jak 200 pierwszemi nagrodami i kilka dyplomami honorowemi na wystawach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy galicyjski ZOOLOGICZNY ZAKŁAD „ORNIS“

założony w r. 1897 w Krakowie.





Właśc. **A. MUSIOŁEK**, dostawca c. k. urzędników państwowych. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska Nr. 16, naprzeciw „Grand hotelu“. Hodowla różnych rasowych psów i drobiu. Poczta: Zwierzyniec „Willa Wisła“. Menażerya w Parku krakowskim, posiada około sto pięknych okazów zwierząt, otwarta dla P. T. Publiczności. ☛ Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju. ☚ Zakład poleca swoją hodowlę i realną sprzedaż rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernhardy od 25 zł. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer. bronzowe indyki, kaczki peking, emdenskie, gęsi, łabędzie, pawie, różne bażanty i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puchacze do polowania. Zawsze kilkaset par kalibrów, zagr. śpiew. ptaków, małych i dużych, gadających papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki, wyborne śpiewaki, także przy świetle od 6 zł. Samiczki 1 zł. 50 ct. Rasowe króliki, angorakoty, oswojone małpki i t. d. Złote, srebrne i ozdobne rybki. Praktyczne klatki, akwarya, terarya i przybory do chowu. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Sprzedaż żywej zwierzyny. Cenniki za nadesłaniem 5 hal. marki. 25-to letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie przysyłanych podziękowań zawsze do przeglądnięcia.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ulica Trzeciego Maja l. 5 I. piętro

płaci od nowych wkładek oszczędności złożonych od 1 stycznia 1908

6%

☛ od sta ☚

już od dnia lokacyi gotówki

oraz opłaca sam podatek rentowy.

DYREKCYA:

Jan Als m. p. *Teofil Dzierżyński* m. p.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie